Nr. 11. Kraków dnia 12 Marca 1871 r. Rok II.

PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę. Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową rocznie 6 Złr. w. a. półrocznie 3 Złr. w. a. Numer pojedynczy kosztuje 15 centów. BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu i ubezpieczeń.

Przedpłatę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: Biuro Redakcyi, księgarnia Józefa Czecha w Krakowie i Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu. Od ogłoszeń (inseratów) płaci się po 5 centów od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj. REKLAMACYE nieopieczętowane wolne od opłaty pocztowéj. Manuskryptów nie zwraca się.

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.

Znaczenie ekonomiczne lasów i potrzeba ich ochrony.

II.

Kultura lasów i ochrona ich najpóźniéj rozwijają się w życiu społeczném ze wszystkich czynności odnoszących się do pomyślnego bytu ludzkości. Lasy późniéj jak ogrody, role i łąki stały się własnością prywatną. Mamy tego dziś jeszcze przykład w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj, gdzie własność w innym względzie jest uregulowaną. Tam lasy palą, rąbią, pasą w nich, gdzie, kiedy i ile kto chce, to téż lasy nikną tam coraz bardziéj.

Opieka rządów nad lasami w Europie datuje się od czasu, jak zdrowsze poglądy na pożytek i potrzebę ochrony lasów coraz szerszą drogę torować sobie poczęły. Rządy, oprócz własnych, poczęły się także opiekować lasami prywatnemi; działo to się jednak z wielką surowością i do tego stopnia, że prawo własności znikało prawie pod przepisami i obostrzeniami. Biurokratyzm miał tu pole popisu, zachodziło wiele niesprawiedliwości, pomimo tego (jak Francya dostarcza dowodów) wszelkie wysilenia, „aby się stało zadość wymaganiom litery ustaw“ nie były w stanie zapobiedz spustoszeniu lasów we Francyi. Pomijamy co w tym względzie w innych państwach działo się, dodając tylko, że jak długo ustawodawstwo nie zaprzestało mięszać się w szczegółowe czynności gospodarstwa leśnego prywatnych, tak długo to mieszanie się rodziło ciągłą chęć sprzeciwiania mu się, a na czém las najgorzéj wychodził. Dziś się to zmieniło w środkowéj i zachodniéj Europie. Rządy uznały, że z obecnym duchem czasu nie zgadza się posuwanie opieki należnéj lasom do szykan; że dziś w najwięcéj razach właściciel sam las starannie pielęgnuje; że ziemia niezdolna do uprawy roślin pozostawia się lasem, a jeżeliby nim nie była pokryta, zagaja się ją. Niemało wyjątków wydarza się i wydarzać się będzie, bo chęć zysku owłada wielu ludźmi na szkodę ogółu; wszędzie są małoletni, nad którymi czuwać potrzeba; zawsze zachodzą względy, których rząd z uwagi spuścić nie może. Do czegoby doprowadziło, gdyby żadnéj a żadnéj opieki nad lasami ze strony rządu nie było — dość przywieść sobie na pamięć odleglejszą przeszłość; zresztą każdy rząd ma prawo w dobrze pojętym interesie ogółu ograniczać prawa pojedynczych członków państwa.

Rzućmy teraz okiem na ustawy policyjno-leśne, obowiązujące w Europie zachodniéj i środkowéj, a ponieważ one mało są odmienne od siebie w państwach rozmaitych, możemy je jako ogólne prawidła bez odniesienia się do pojedynczych państw podać:

1. Prawo rządu do opieki nad lasami w interesie dobra ogólnego i ztąd do ograniczenia właściciela (jeżeli tego wyższe względy wymagają) w dowolném użytkowaniu z lasu swego — uznają rządy za uzasadnione prawnie, i wszystkie w tym względzie postanowiły pewne przepisy.

2. Rządy uznały potrzebę i obowiązek wzięcia w szczególną opiekę lasów należących do gmin, korporacyj, kościołów i duchowieństwa. Prusy stanowią tu jedynie wyjątek co do tych gmin wiejskich, które dają gwarancyę przez swą administracyę, a nad których majątkiem i tak rząd ma nadzór.

3. Wszystkie prawie rządy odstąpiły w nowszych czasach od szczegółowego mieszania się w gospodarstwo lasów prywatnych, osobliwie tych, które do tak zwanych wielkich majętności ziemskich należą. Maximum mięszania się rządu w gospodarstwo leśne prywatne ogranicza się do zapobiegania dewastacyi.

4. Co się tyczy lasów, będących własnością gmin wiejskich i miejskich, największa część rządów nie mogła się pozbyć obawy o nie i zostały one pod nadzorem bezpośrednim urzędników leśnych państwowych.

5. Ustawodawstwo francuskie i niemieckie uznały, iż rząd administrując lasy prywatne, nie powinien w żadnym razie pełnić tego ze stratą prywatnych, a więc uszczuplać dochodu właściciela, jak się to działo do roku 1813. Najwięcéj czego rząd wymagać może, jest zwrot poniesionych wydatków.

Powyższy pogląd na ustawodawstwo odnoszące się do lasów w środkowéj i zachodniéj Europie poucza nas, że w nowszych czasach rządy odsunęły od siebie mniéj lub więcéj wyobrażenia potrzeby mieszania w gospodarstwo lasów należących do prywatnych i przyjęły za prawidło ograniczać gospodarstwo prywatne lasowe o tyle tylko, o ile tego wymaga utrzymanie potrzebnego stanu lasowego. Jak daleko tu iść wypada, dotąd zdania są

podzielone. Streścimy je według przedmiotów. a) Lasy należące do duchowieństwa i kościołów, i będące własnością fundacyj dobroczynności, zostają bez wyjątku pod nadzorem rządu. W większéj liczbie państw, we Francyi, w Niemczech południowych i środkowych całych, są one administrowane przez urzędników leśnych rządowych i tylko w Austryi i po części w Prusiech jest gospodarstwo ich pod kontrolą państwa poruczone urzędom, administrującym majątek fundacyj. b) Nadzór nad lasami gmin i korporacyj sprawuje prawie bez wyjątku rząd.

Mniéj zgodności panuje w ustawodawstwie odnoszącém się do lasów prywatnych.

W Prusiech i w Bawaryi nie istnieją żadne ograniczenia, wyjąwszy tyczące się prywatnego prawa stosunków.

We Francyi nie podpadały lasy prywatne do roku 1860 żadnemu prawie ograniczeniu, bo zakaz rudowania trwał czas bardzo krótki. Rząd zastrzegł sobie we Francyi pierwszeństwo w kupnie drzewa na cele publiczne. W roku 1860 (ustawa z dnia 28 lipca) nakazał rząd zagajenie gór. Ustawa z d. 8 czerwca 1864 znacznie modyfikuje pierwszą.

W reszcie państw niemieckich odróżnia ustawodawstwo lasy większych posiadłości ziemskich od włościańskich i pierwsze mają o wiele więcéj swobody od ostatnich. W tych nawet państwach niemieckich, gdzie gospodarstwo leśne najwięcéj jest ograniczone, jak w Wirtembergu i Hesyi, mieszanie się rządu do gospodarstwa leśnego dóbr rycerskich *(Rittergüter)* ma na celu tylko zapobieganie spustoszeniu i zagajanie większych halizn.

Jeżeli sobie zadamy pytanie: jakie na kulturę i istnienie lasów wywarło w rozmaitych państwach i epokach czasu ustawodawstwo — to zmuszeni jesteśmy wyznać, że odpowiedź jest bardzo trudna.

We Francyi np. gdzie ustawy leśne bardzo surowe, despotyczne nawet, najdłużéj istniały, współcześni Colberta: Reaumur, Buffon, Artur Young, Mirabeau, Stevart i A. Raud, utyskują na ogromne zniszczenia lasów i wszyscy oni zgadzają się w tém, że pomimo surowego nadzoru lasowego, przestrzeń lasów ciągle się zmniejszała i rząd nigdy nie był w stanie przeprowadzić zagajenia. Rząd zgodził się w końcu na uwolnienie lasu z pod nadzoru. Pod rządami pierwszego cesarstwa rozciągnięto znów opiekę nad lasami, co trwało do restauracyi, w któréj nastąpił znowu zwrot do zwolnienia w surowéj opiece rządu. Głosy z téj epoki odzywające się w Niemczech rozmaicie się oświadczają.

Że lasy nie są ubezpieczone od zniszczenia, jeżeli się je dowolności prywatnéj pozostawi, rzecz dowiedziona i zmuszeni jesteśmy przyznać, że w krajach gdzie opieka rządu nad lasami konsekwentnie przeprowadzoną została, utrzymały się one przecież w lepszym stanie, niż tam gdzie to miejsca nie miało.

Niepodobna żądać, aby prywatni z uszczerbkiem dochodów ze swojéj własności dostarczali tańszego drzewa budulcowego, taniego okrętowego, aby taniém drzewem zaopatrywali miasta, fabryki i rękodzielnie — sprawiedliwość wymaga, aby tych ofiar na pojedynczych właścicieli nie nakładać. Niepodobna przyznać rządowi prawa dyktowania właścicielowi pewnego regularnego użytkowania z gruntu z obawy podwyższenia ceny drzewa przez rudowanie lasu. Ale niepodobna zaprzeczyć, że rząd ma prawo wglądania, aby przez wyrębywanie lasów nie powstawały wydmy piaszczyste, które potém przyległym gruntom są niebezpieczne i szkodliwe. Rząd ma prawo ochraniać lasy o tyle, o ile wycięcie ich pogorszyłoby klimat. Pojedynczym właścicielom nie może być bezwzględnie dozwoloném ogałacać przyszłość z tego, co dla niéj jest niezbędném. Ale rząd winien szanować własność prywatną, w razie więc potrzeby koniecznéj ograniczenia prawa własności prywatnéj, powinno nastąpić zupełne wynagrodzenie; o czém niestety ustawodawstwo dotąd wiedzieć nie chciało.

Jak dawniéj tak i dziś popełnianą zostaje niesprawiedliwość, jeżeli się krępuje wolność rozporządzania swą własnością. Jeżeli więc rząd uznaje potrzebę zachowania pewnych przestrzeni lasów nietkniętemi, lub potrzebę zagajenia niemi pewnéj przestrzeni gruntów, niech właściciela wynagrodzi, niech las lub grunt nabędzie i sam nim zawiaduje. W jakich państwach i wypadkach ten rodzaj wywłaszczenia jest usprawiedliwionym, nie będziemy dochodzić, sądzimy jednak, że u nas dotąd nie ma jeszcze téj potrzeby.

Sądzimy, że miasta zagrożone przez wycięcie okolicznych lasów w otrzymywaniu wody ze źródeł powstających w tych lasach, mogą mieć to samo prawo do żądania wywłaszczenia właścicieli tych lasów, których wycięcie przyniosłoby im szkody. Przypuścić można, że w najwięcéj razach w drodze dobrowolnéj ugody można będzie trafić do celu, gdyby to jednak było niepodobne, gdyby właściciel ani lasu sprzedać nie chciał, ani za pewném wynagrodzeniem nie przystał na pozostawienie go nietkniętém — sądzimy, że rząd ma prawo na podstawie dochodzeń przedsięwziętych przez leśników, meteorologów i mężów zaufania wybranych przez obie strony zarządzić wywłaszczenie w takim razie, jeżeliby dowiedzionem zostało, że zachowanie pewnego lasu niezbędnie jest potrzebném dla miasta. To co się jednak dopuszcza na korzyść miasta, gminy wielkiéj, powiatu a nawet prowincyi — nie powinno nigdy być przyznaném jednéj osobie prywatnéj.

Dotychczas skreśliliśmy dopiéro nasze zapatrywanie się na ustawodawstwo policyjno-leśne, którego treścią winno być: zwolnienie pęt, w których gospodarstwo prywatne leśne do niedawna zostawało, więc dążność do coraz większéj swobody, ale przytém wszelka przezorność w razie, gdzieby ono mogło stać się niebezpieczném dla ogółu. Teraz wypada nam w krótkości omówić środki, za pomocą których ustawodawstwo działać ma dodatnio na kulturę lasów i ich ochronę.

Do tych środków zaliczamy:

Pielęgnowanie należyte lasów państwa i nabywanie tychże na własność skarbu.

W Niemczech wynoszą lasy 51 milionów morgów pr. Z tych przypada 9,191.288 morgów pr. na gminy; 469.408 morgów na kościelne i rozmaitych instytutów lasy; 23,634.752 morgów są własnością prywatnych osób, a 17,383.633 morgów należą do skarbu. Chociaż ostatnia cyfra jest już tak poważna, że prawie połowę lasów znajdujących się w Niemczech, a zajmujących $26^{1}/_{2}\%$ całéj powierzchni, przedstawia; mimo tego rządy niemieckie, mianowicie: pruski, saski, bawarski pomnażają ciągle swe lasy. Ostatni fakt powinienby służyć za naukę tym rządom, które znacznéj części swych lasów lekkomyślnie się pozbyły, a do których w pierwszym rzędzie zaliczamy Austryę.

Ustawy karne przeciw naruszeniu własności lasów powinny być surowe. W tym względzie ustawy karne leśne niektórych państw pozostawiają wiele do życzenia. Kradzieże lasowe podpadają łagodniejszemu zapatrywaniu się sędziego, który często uniewinnia je ubóstwem, żąda dowodów, nazbyt trudnych do dostarczenia, chociaż fakt nie podlega wątpliwości. Takie postępowanie

zniewala często niejednego z właścicieli do pozbycia się pewnych części lasu narażonych najwięcéj na defraudacyę, i nie zgadza się z pojęciem sprawiedliwości.

Ułatwienie właścicielom odbytu na drzewo, możnaby z jednéj strony wziąść za środek ułatwiający spustoszenie lasów, czém jednak nie jest, bo odbyt ułatwiony zachęca do pielęgnowania lasów, rząd winien więc ułatwiać odbyt przez przysporzenie dobrych środków komunikacyi.

Zniesienie wszelkich służebności lasowych jest nieodzownym środkiem do pielęgnowania lasów; do tego liczymy środki ułatwiające zaokrąglenie lasów.

Szkoły leśne dostarczające ludzi obznajomionych z kulturą lasów i zamiłowanych w niéj, powinny być upowszechnione przez rząd.

Rządy nie powinny nigdy wypuścić lasów gminnych z pod swéj bezpośredniéj albo pośredniéj opieki i nie dozwolić ich dzielić.

Zagajanie znaczniejszych halizn górzystych, pustyń piaskowych, powinien rząd sam przedsiębrać. Ubezpieczenie stromych brzegów rzek płynących zagrożonych usuwaniem się, powinno się dziać kosztem publicznym, bo od prywatnych właścicieli lasów tak znacznych kosztów żądać nie można.

Tyle z ogólnego stanowiska o potrzebie ochrony lasów; pozostaje nam jeszcze krytyka ustawy leśnéj w Austryi obowiązującéj i wskazanie zmian w niéj potrzebnych na korzyść ochrony lasów. (D. n.)

Kulisa i syndykat giełdy wiedeńskiéj.

Na wszystkich giełdach europejskich likwidacya odbywa się raz w miesiąc, lub najwięcéj co dwa tygodnie; chcący więc na nich trudnić się interesami, muszą mieć kredyt udzielony na ten przeciąg czasu; z tego powodu osoby mniéj znane i mniéj zamożne z trudnością dopuszczane bywają do robienia obrotów giełdowych. Na giełdzie wiedeńskiéj dzieje się zupełnie inaczéj, tam likwidacya odbywa się codziennie, a zatém kredyt udziela się tylko na 24 godzin, lub co najwięcéj na dwie doby, ztąd też liczba drobnych spekulantów, znanych pod zbiorową nazwą kulisy jest daleko większą, aniżeli na innych giełdach europejskich.

W Wiedniu kulisa rekrutuje się z ludzi najrozmaitszych stanów; nie wymaga się tam formalności najmniejszych do swobodnego prowadzenia interesów. Kto sobie kupi bilet na południową lub wieczorną giełdę, mniejsza o to czy dopiéroco przybył do Wiednia, czy ma kredyt lub go nie posiada, ten może bez trudności przyłączyć się do zgrai drobnych spekulantów. Zwolna negocyanci przyzwyczajają się do jego twarzy, obznajmiają z nazwiskiem i udzielają mu większego lub mniejszego kredytu, jakiego wymaga rozwój interesów.

Łatwość z jaką w Wiedniu zostaje się kulisyerem, nadaje téj klasie spekulantów całkiem odrębny charakter. Znaczna część kulisy robi co wieczór „szlus", a zatém jest w stanie obliczyć dzienne zyski i straty. Wielu z pomiędzy kulisyerów zajmuje się wyłącznie wciskaniem do kółek, w których odbywa się nieustanna licytacya effektów; śledzą oni zawzięcie agentów bankowych i bankierskich, zbliżających się ku rzeczonym kółkom dla załatwienia danych sobie zleceń. Skoro tylko taki agent zaczyna jaki papier kupować, natychmiast powstaje wrzawa i tumult, gdyż kulisyery powyższego gatunku cisną się, ażeby agenta uprzedzić i podchwycić papier jaki on chce kupować. Tym sposobem zmuszają agenta, effekt, który mógł nabyć z pierwszéj ręki, kupować od nich i na tém pośrednictwie osiągają zysk drobny. W razie gdy agent chce jaki papier sprzedawać, kulisyery uprzedzając go, ofiarują sprzedaż od siebie, obniżają kurs i znowu przywłaszczają sobie pewną część zysku.

Te nieustanne zabiegi kulisyerów zmuszają agentów do używania różnych podstępów. Aby uniknąć zastawionych sideł, agent mający effekt kupować, puszcza pogłoskę że go chce sprzedać; kulisyery uwierzywszy temu obniżają kurs, ofiarują sprzedaż, a podczas tego targu, tajni wysłańcy agenta zakupują wprzód papier zanim się kulisa spostrzeże. Tak wciąż się odbywa wojna tajemna, pełna najrozmaitszych wybiegów i podstępów.

Kulisa robiąc interesy nie troszczy się bynajmniéj o rzeczywistą wartość kupowanego lub sprzedawanego effektu. Jéj idzie głównie o wyzyskanie przyjaznego zbiegu okoliczności, nietrwającego czasem dłużéj nad minutę.

Wyższa i poważniejsza klasa kulisyerów, trzymająca się zdala od tych drobnych interesików, stara się również o wyzyskanie przyjaznych okoliczności, lecz umie wyczekiwać na nią nierównie dłużéj. I ta część kulisy nie przywięzuje wagi do istotnéj wartości effektu na który spekuluje; śledzi tylko bacznie, czy który bank, albo wielki negocyant ma interes w podtrzymywaniu kursów jakiego papieru; czy w kraju lub za granicą nie powstał szał podtrzymywania sztucznego i przesadzonego kursu pewnego effektu, wróżący dalszą jego podwyżkę.

Epoka, w któréj banki i przedsiębierstwa poczęły w Austryi wyrastać jak grzyby, a prawie co miesiąc nowy papier pojawiał się na giełdzie, sprzyjała szczególnie zabiegom większych kulisyerów. Skoro nowy effekt pojawił się na giełdzie, natychmiast starali się wywiedzieć czy może on na pewien czas stać się papierem spekulacyjnym, czy będzie effektem często i szybko kurs zmieniającym i przechodzącym z ręki do ręki, a zatém czy z różnicy kursów będzie można ciągnąć zyski. Jeżeli nowy effekt miał charakter papieru lokacyjnego, jaki kapitaliści zakupują dla zapewnienia sobie pewnéj renty, kulisa pomija go zupełnie.

Banki podejmujące się dostarczenia kapitałów dla nowo powstających instytucyj, wzięły sobie za zasadę, ażeby akcye tychże wprowadzane na giełdę zrobić na jakiś czas effektem spekulacyjnym, a to w celu tém łatwiejszego pozbycia się ich. Z tego właśnie powodu niektóre papiery chwilowo szły bez umiarkowania w górę, a potém również szybko spadały. Dzisiaj np. ani akcye towarzystwa budowlanego wiedeńskiego, ani spółki wyrobu cegieł nie są papierem spekulacyjnym; lecz były nim w chwili wprowadzenia na giełdę, a to za staraniem banków, które je w obieg puszczały. Wówczas obroty pomienionemi akcyami w jednym dniu bywały większe, niż dziś w ciągu półrocza; w jednéj godzinie kurs ich dziesięć razy się zmieniał; miały one naówczas na małą skalę ten sam charakter, co dziś akcye anglo-banku lub zakładu kredytowego. Niewtajemniczeni w przebiegi giełdowe dziwili się jakim sposobem przy wpłacie na akcye banku budowlanego potrafiono sto procentów ażia nałożyć, gdy dziś trudno je o guldena popchnąć w górę albo obniżyć. Odpowiedź na to łatwa: w owym czasie kulisa zajmowała się niemi, a dziś o nich zapomniała. Wartość prawdziwa akcyj tych niezawodnie dzisiaj jest większą, niż w chwili wypuszczenia ich w obieg, a stoją przecież daleko niżéj. Powyższy przykład dowodzi, że jeżeli kulisa zrobi jaki effekt papierem spekulacyjnym, to umie mu nadać sztuczną wartość, jak ongi Holendrzy

cebulkom tulipanowym, które wziąwszy za przedmiot gry pędzili aż do szaleństwa w górę.

Szacherki tego rodzaju, protegowane przez banki dostarczające kapitałów dla nowo powstających towarzystw akcyjnych, wyrządziły giełdzie wiedeńskiéj nieobliczone szkody. Charakter poważny, jaki posiadała w czasach zajmowania się akcyami banku narodowego, kolei północnéj, żeglugi parowéj, straciła dziś zupełnie i to do tego stopnia, że publiczność miejscowa i zagraniczna wzdraga się naśladować obroty giełdy wiedeńskiéj. Dawniéj ludzie nieświadomi obrotów giełdowych, a jednak zwracający chętnie ku niéj swe kapitały, byli pewni, że kulisa jest wyrocznią w ocenianiu prawdziwéj wartości effektu; dziś publiczność nauczona gorzkiém doświadczeniem przekonała się, że kulisa jest najgorszym taksatorem; że pędzi bez rozwagi i miary kolejno rozmaite papiery, ażeby je potém zmarnować z ogromną stratą. Takie postępowanie bezwiedne i nierozmyślne odstraszyło od giełdy poważniejszą publiczność, która ją uważa za jaskinię prawem dozwolonego rozboju.

Kulisa niegdyś była przednią strażą armii wielkich negocyantów — dziś już nią nie jest i została ograniczoną do własnych zabiegów — sama wykopała przepaść dzielącą ją od publiczności. Ostatnie czasy dowiodły, że jest zupełnie odosobnioną. Przy wprowadzeniu akcyj ogólnego banku austryackiego stały one o 8½ guldena nad kwotę wpłaty; kulisa w jednéj chwili popędziła je do 14 guldenów, natychmiast potém spadły, tak, że dziś stoją zaledwie 4 do 5 guldenów nad kwotę wpłaty; a co kulisa po wysokich kursach nabyła, to trzyma, bo nikt odkupić ich nie chce, bo przez swoje postępowanie zatamowała wszystkie drogi odbytu.

Razem z kulisą, ale właściwie dla jéj wyzyskania powstają w Wiedniu syndykaty, tworzące się z bogatych negocyantów, niekiedy nawet ze związku kilku pomniejszych banków, w celu chwilowego popędzenia w górę jakiego papieru. Tak np. niedawno kilku negocyantów zjednoczyło się, aby popędzić w górę akcye kolei konnéj wiedeńskiéj (Tramwayu). Obroty syndykatu zależą na tém, ażeby przez wybicie w górę obranego na ten cel effektu, dać zrazu nieco zyskać kulisyerom, tym sposobem przynęcić do kupna całą ich zgraję, a potém obedrzeć ich ile się da. W celu sztucznego podniesienia akcyj, tajni agenci syndykatu puszczają fałszywe pogłoski, zamieszcza się stosowne artykuły w dziennikach itp., gdy kulisa temi środeczkami zapali się do kupna, syndykat przez agentów pozbywa się tajemnie wygórowanego effektu, a zyski z różnicy kursów chowa w kieszeń. Syndykaty wyrządziły nierównie więcéj szkody kulisie, aniżeli ona publiczności.

Przez takie postępowaaie giełda wiedeńska doszła do tego, że pomimo niezmordowanéj czynności banków i coraz bardziéj zwiększającego się zastępu kulisyerów, publiczność stała się na jéj obroty obojętną. Gdyby nie to, że od czasu do czasu pojawiają się akcye nowych kolei, od których rząd poręcza procenty, jeszcze większa cisza panowałaby na niéj. Papiery reprezentujące stowarzyszenia przemysłowe nie są wcale poszukiwane. Z licznych bowiem przedsiębierstw zaledwie czwarta część ma przyszłość przed sobą, reszta zbudowana na lodzie, więc akcye ich ledwie zjawią się na cedule kursowéj, wnet z niéj nikną, bądź z powodu likwidacyi przedsiębierstwa, bądź z przyczyny zlania się kilku w jedno — stąd to powstają liczne pozycye na cedule, gdzie miejsce cyfr zastępują pauzy.

Choroba zakorzeniona na giełdzie sama siebie uleczyć musi. Gdy raz wyszło na jaw, że sztucznie uorganizowana a udawaną chęć nabywania jakichś akcyj nie pochodzi od chcących je nabyć rzeczywiście; gdy skutkiem wyjścia na jaw tych matactw kulisa nie zdoła nadal chwytać na lep nowych ofiar — wtedy królujące dziś w gmachu giełdowym oszustwo i rozbójnicza gra w papiery, zmuszone będą ustąpić miejsca dawnéj rzetelności, którą niegdyś giełda wiedeńska słynęła. Czy tak się stanie? Czas pokaże. *(Warrens Wochenschrift.)*

Strassfurt i Kałusz.

II.

Wszystkie dotąd wymienione pożytki wyrobów strassfurckich niczém są w porównaniu do korzyści, jakie one nastręczają rolnictwu. Wiadomo, że potas jest niezbędnym skladnikiem gruntów; nieposiadające go są nieurodzajnemi. Z pomiędzy pierwiastków nieorganicznych przez rośliny spożywanych, potaż wyczerpuje się najprędzéj, a rola pozbawiona go przestaje wydawać plony; następuje to tém prędzéj, im nieoględniéj gospodarz wiejski obchodził się z rolą, im mniéj miał na względzie wybór i zmianę płodów uprawianych przez siebie i zasilanie ziemi nawozami zawierającemi potas. Z pomiędzy produktów rolniczych buraki cukrowe, winorośl, tytoń, chmiel, ziemniaki, najszybciéj wyczerpują potas z gruntu. W jak wielkich ilościach buraki cukrowe zabierają go z roli, dość powiedzieć że (licząc zbiór buraków z hektara na 40.000 kilogramów) w jednym roku ubywa 71 kilogramów czystego potasu z hektara roli. Według obliczeń dra Stammera jedna cukrownia w departamencie Aisne, zabiera corocznie z powierzchni 32.000 hektarów uprawnych burakami 21.000 centnarów cłowych potasu.

Téj ilości potasu zabranego z gruntów nie wynagrodzi ani obornik, ani nawet głęboka orka, wydobywając na wierzch nowe masy związków potasowych zawartych w caliźnie. Obszary gruntów wysilonych uprawą buraków we Francyi i południowych guberniach cesarstwa rosyjskiego, podobnie jak uprawą tytoniu w Stanach Zjednoczonych, wyjałowiły się zupełnie. Niemcom w okolicach Magdeburga tenże sam los zagrażał, gdy niespodziewane odkrycie soli strassfurckich nastręczyło możność powrócenia dawnéj urodzajności gruntom wyczerpanym przez uprawę buraków. W solach nawozowych strassfurckich rolnicy zyskali nieocenione skarby, nie tylko buraki, ale tytoń, koniczyna, len, ziemniaki, winorośl, wiele roślin ogrodowych i łąkowych otrzymały nowy żywioł dla swego istnienia. Sole te już dziś stały się ważnym artykułem wywozowym, Związek Niemiecki, Austrya, Anglia, Francya, Rosya, Egipt, Ameryka zakupują je obficie, a wartość ich nawozowa jest tak wielka, że nabywców nie odstraszają znaczne koszta transportu, a wziętość ich i spożycie z każdym rokiem wzrasta.

W Strassfurcie wyrabia się kilka gatunków soli nawozowych, a mianowicie: 1) siarkan potasowy zawierający 18—20% kwasu siarkowego, 10—12% czystego potasu; 2) siarkan potasowo-magnezyowy zawiera 30—33% kwasu siarkowego, 16—18% potasu; 3) sól potasowa skoncentrowana 30—33% kw. siarki i 25% czystego potasu; 4) trzykrotnie skoncentrowany siarkan potasowy 50—53% kw. siarki, 30—33 czystego potasu; 5) pięciokrotnie skoncentrowana sól potasowa 75—80% kwasu siarkowego i 39—42 czystego potasu. Oprócz tego sporządza się tu siarkan magnezyowy dwojaki. Sole koncentrowane przyrządzają się w celu zmniejszenia kosz-

tów przewozu. Sole magnezyowe używają się w części do nawożenia pól pod rośliny strączkowe, w części zaś dla chłonienia w stajniach i oborach wyziewów amoniakalnych, oraz do dezinfekcyi.

Kałusz w Galicyi jest drugiém źródłem soli nawozowych; leży on na północnych stokach Karpat w dawnym obwodzie stryjskim. Oddawna sól tutejsza odznaczała się smakiem gorzkawym, a jeszcze w r. 1850 chemicy wezwani do rozbioru nie wiedzieli jak sobie z nią radzić. Dopiéro rozbiór soli strassfurckiéj, dokonany przez Rosego, dał podnietę nowym poszukiwaniom w Kałuszu. Nowy rozbiór wykazał w Kałuszu minerał obfitujący w chlorek potasu (sylwin); w r. 1867 poczęto się seryo zajmować solami kałuskiemi. Pokłady ich są daleko późniejszéj formacyi od strassfurckich; leżą tuż pod warstwą iłu nieprzepuszczalnego i nie zawierającego wcale soli. Dalej idzie pokład utworzony z mięszaniny gipsu, piasku, soli kuchennéj na 138 stóp gruby; pod tém znajdują się pokłady: sylwinu na 42 stóp gruby; kainitu 72 stóp i znów sylwinu 9-stopowy, nakoniec warstwa podobna pokładowi pierwszemu, gruba na 144 stóp, spoczywająca na łupku ilastym czerwonym, na piaskowcu czerwonym i marglu piasczystym.

Z powyższego opisu widać jasno, że Kałusz ze Strassfurtem równać się nie może, ale pomimo to zawiera wielkie skarby nawozowe w łonie ziemi, zwłaszcza też że zawiera obficie kainit i sylwin, będące głównym materyałem wyrobu soli nawozowych. Rząd austryacki wypuścił w r. 1867 eksploatacyę w dzierżawę spółce, na której czele stanął hr. Alfred Potocki. Kierunek fabryki powierzono Marguliesowi, chemikowi poprzednio pracującemu w Strassfurcie. W r. 1869 spółka przemieniła się w stowarzyszenie akcyjne, które od rządu wydzierżawiło warzelnie kałuskie wraz z przyległemi lasami, dostarczającemi opału, obowiązując się za to dostawiać rocznie do magazynów rządowych 100—200.000 centnarów soli kuchennéj (warzonki) po cenie 50 centów za centnar. Oprócz tego rząd upoważnił stowarzyszenie, w odległości najmniéj 1.000 sążni od szybów kałuskich, zakładać nowe szyby w celu poszukiwania i eksploatacyi soli nawozowych, a upoważnienie to podporządkowano pod ustawę przepisaną dla poszukiwania i kopania wszelkich innych minerałów, na które dyrekcya górnicza pozwolenia udziela. Tym sposobem chlorek potasu został wyzwolony z pod monopolu solnego, który odtąd jedynie do chlorku sodu (soli kuchennéj) odnosi się. Wydobywanie i przerabianie soli kałuskich rozwija się zwolna, a wyroby tutejsze mogłyby wyprzeć z targów austryackich wyroby strassfurckie, byle tylko przerabiane były umiejętnie i rzetelnie i dorównywały dobrocią tamtym. Jest jeszcze jedna przeszkoda w rozpowszechnieniu soli kałuskich, a mianowicie wysokość taryf kolei austryackich, która utrudnia niezmiernie transportowanie soli kałuskich do odleglejszych części monarchii austryackiéj. Obecnie Kałusz ma być kupiony od rządu przez nowo utworzone towarzystwo akcyjne, które przejęło zobowiązania dawnego. Kapitał zakładowy, dostarczony przeważnie przez bank Anglo-Austryacki, a wynoszący 5 milionów złr., pozwoli rozwinąć zakład na ogromną skalę. Między założycielami jest kilku miejscowych obywateli. Wiadomość o solach kałuskich umieściliśmy w nr. 5 Przewodnika Ekonomicznego z r. 1870.

Rozmaite wiadomości.

Ankieta kolei żelaznych otwartą została w dniu 9 marca w salach banku narodowego. Otwarcie zagaił prezes izby handlowéj niższo-austryackiéj. Następnie przemówił minister handlu, dziękując zgromadzonym, iż się tak licznie zebrali i wynurzając nadzieję, że narada tylu światłych przedstawicieli handlu i przemysłu, doprowadzi do upragnionego urządzenia sprawy transportów, w czém rząd z swéj strony wszelką ofiaruje pomoc. Z kolei przystąpiono do wyboru prezydenta, dwóch wiceprezydentów i pięciu członków wydziału.

Towarzystwo kredytowe galicyjskie w roku 1869 na 78 hipotek wydało pożyczek 5-procentowych na podstawie iloczynu podatkowego wymierzonych w sumie 1,684.900 złr.. W roku 1870 na 130 hipotek wydało pożyczek 5-procentowych na podstawie iloczynu podatkowego wymierzonych w sumie 2,607.600 złr.. W roku 1870 na 12 hipotek wydało pożyczek 5-procentowych na podstawie oszacowania 753.900 złr.. Ogółem Towarzystwo na 220 hipotek wydało pożyczek 5-procentowych w sumie 5,046.400 złr..

Koleje austryackie w bieżącym roku ściągnęły na siebie ogólne narzekania, że pod względem przewozu towarów panuje na nich nieład ogromny; że zboże i inne produkty handlowe przepełniając magazyny, leżą po kilka tygodni i nie mogą doczekać się transportz. Zatamowanie ruchu usiłują zarządy kolei spędzać na wojnę i inne przeszkody. Tymczasem pokazuje się, iż w samym miesiącu styczniu 1871 r. przewiozły one 1,213.640 osób i 36,062.000 centnarów towarów, a zebrana za to suma 10,053.135 złr., przewyższa zeszłoroczny styczniowy dochód o 1,771.331 złr. Wyekspedyowały zatém koleje w r. b. daleko więcéj towarów niż w r. z.. To pokazuje, że obrót na kolejach znacznie się zwiększył, a zatamowanie ruchu wyłącznie przypisać należy niewystarczającnmu na obsłużenie handlu taborowi. Słusznie więc minister handlu cislitawski i izby węgierskie domagają się zwiększenia liczby wagonów towarowych i węglarek, a dyrekcye nie mają najmniejszéj racyi, twierdząc, że tabory wystarczają potrzebie.

Rozporządzenia ministeryalne, dotyczące kolei żelaznych nowo zakładać się mających, ukazało się w Gazecie wiedeńskiéj i ma być ułożonem jeszcze przez b. ministra handlu de Prestis. Jest ono dość obszerném, składa się bowiem z 7 rozdziałów i 27 paragrafów, które dzielą się jeszcze na drobniejsze ustępy. Całe to rozporządzenie tchnie duchem i mechanizmem biurokratycznym, nasuwającym jakby umyślnie trudności w zakładaniu i budowie kolei. Koncesye przedwstępne udzielanemi będą tylko na trzy miesiące, a jeżeli mają uzyskać przedłużenie, powinni koncesyonaryusze złożyć przed upływem trzech miesięcy generalny projekt kolei z szkicem planu, obejmującym profile, mosty, wiadukty i kosztorys, które to dokumenty władze powinny przejrzeć i uznać za wykonane zadawalniająco. Dla otrzymania koncesyi należy przedłożyć plany szczegółowe. Po przyjęciu przez ministerstwo handlu, projekt przesłany będzie do rozpatrzenia techniczno-wojskowego, a mianowicie do reprezentanta inspekcyi jeneralnéj, do ministerstwa wojny, do władz krajowych i wreszcie do władz powiatowych, gdzie ma być udzielona opinia co do osób starających się o koncesyę. Potém dopiéro nastąpi zezwolenie na kierunek drogi. Następnie ma się przedstawić władzom położenie dworców, daléj szczegółowe projekty, które wyznaczone komisye rozpatrywać będą. Po rozpoczęciu budowy należy co 3 miesiące przekładać rządowi plany profilów podłużnych drogi żelaznéj, aby się z nich mógł przekonać

o postępie robót, który na planie ma być wyraźnie oznaczonym; do tego mają być dołączone szczegółowe plany sytuacyjne. Plany te narysowane na płótnie winno się składać w dwóch egzemplarzach; jeden z nich dla ministerstwa wojny, drugi dla władz czuwających nad prowadzeniem i wykonaniem robót. Nakoniec istnieją osobne przepisy dla kolei konnych, z wskazówkami szczegółowemi, w jaki sposób mają być wykonane.

Uprawa tytoniu w Węgrzech ma przybrać w b. r. obszerniejsze rozmiary, a rząd postanowił płacić lepiéj za tytoń. Liście używane do obkładania cygar, jako też pośledniе gatunki tytoniów: debreczyńskiego, sullockiego, karolskiego, segiedyńskiego i muszkatowego z nad Cissy, oraz liście cienkie ordynaryjnych tytoniów mają być podniesione do pierwszéj, drugiéj i trzeciéj klasy cen. Tytoń zwany chłopskim dopuszczony do gatunkowania liści, czego dotąd nie bywało i ceny tegoż podwyższone. Ażeby uprawę, jak można najbardziéj, rozprzestrzenić, minister skarbu pozwolił we wszystkich okolicach, któréj grunt sprzyja hodowaniu tytoniu, uprawiać go na większą skalę, a w tym celu wydano licencye na zajęcie pod wytworniejszy tytoń 9.740 morgów katastralnych, zaś pośledniejsze gatunki używane na wyrób cygar, tytoniu do palenia oraz tabaki uprawiać na przestrzeni 94.350 morgów; tym sposobem więc uprawa tytoniu rozszerzoną została do 109.340 morgów katastralnych.

Wystawa powszechna w Wiedniu obudza w tém mieście coraz większe zajęcie, zamianowany jéj dyrektor Schwarz przybędzie w kwietniu do Wiednia, ażeby rozpocząć czynności i przygotowania wstępne.

Kopalnie złota węgierskie, dotychczas przez skarb administrowane, mają być sprzedane, ponieważ w ostatnich czasach nie opłacały się zupełnie.

Sądy przysięgłych w Austryi, funkcyonujące obecnie w sprawach drukowych, mają być rozciągnięte do zwykłych zbrodni; przestępstwa tylko polityczne mają być z pod ich zbawiennego zakresu wyjęte.

Linie nadmorskie telegraficzne rozciągnięto wzdłuż brzegów austryacko-węgierskich z ustanowieniem licznych stacyj w celu strzeżenia brzegów, korespondowania z okrętami i robienia spostrzeżeń meteorologicznych.

Stowarzyszenie produktów leśnych rozpisało we wrześniu w r. z. nową wpłatę 20 złr. na akcyę, któréj posiadacze 3.000 akcyj (wszystkich akcyj jest 75.000) nie uskutecznili. Dyrekcya zawezwała ich, ażeby w przeciągu miesiąca złożyli wpłatę, w przeciwnym bowiem razie ulegną postępowaniu prawnemu, zastrzeżonemu statutem.

Oświata w Węgrzech. Z pomiędzy 2,284.741 dzieci obowiązanych uczęszczać do szkoły, pobierało naukę 1,152.115, a tylko pół miliona w miesiącach zimowych. W 1.712 gminach szkoły wcale nie istnieją, a częstokroć w ciasnych i napełnionych zaduchem izbach tłoczy się po 150 do 200 dzieci, tak, iż szkoły podobne więcéj szkody zdrowiu i rozwojowi ciała przynoszą, aniżeli korzyści umysłowi. Ażeby wszystkie dzieci mogły pobierać naukę, potrzebują Węgry 11.000 nauczycieli i przynajmniéj 2.000 nowo wybudowanych szkół.

Towarzystwa akcyjne peszteńsko-budzyńskie doszły w r. z. do liczby 94 z kapitałem wpłaconym 69 milionów złr. w. a.. Z pomiędzy nich jest dwanaście banków z kapitałem 17·7 mil.; siedm kas oszczędności z kapitałem 3 mil.; ośm towarzystw przewozowych z kapitałem 7·8 mil.; siedm asekuracyjnych z kapitałem 4·2; trzynaście towarzystw mlewa parowego z kapitałem 9·4; trzy dystylarnie spirytusu z kapitałem 1·9; jedenaście cegielni i kopalni węgli z kapitałem 8·3; nakoniec 33 towarzystw przemysłowych z kapitałem 17·5 mil. złr. w. a.. Z dawniejszych towarzystw akcyjnych 14 podpadło likwidacyi, a ich stan bierny wynosi razem 3·9 mil. złr. w. a..

Towarzystwo tuczenia trzody chlewnéj w Węgrzech w Steinbruchu, odbyło w dniu 11 lutego b. r. walne zgromadzenie. Ze sprawozdania pokazuje się, iż w przeciągu kilkuletniego istnienia znakomicie rozwinęło się, a zyski osiągnięte w roku zeszłym były bardzo znaczne. Budowle, ruchomości i przyrządy miały według sprawozdania wartość 519.138 złr.; zapasy karmy, a głównie kukurudzy i jęczmienia, ocenione według najnowszych cen targowych na 21.635 złr., saldo na otwarty rachunek 333.598 złr.. W ciągu ubiegłego roku wykarmiono 186.000 świń, które zjadły 58.400 centn. karmy. Zysk ogólny wynosił 133.808 złr., od którego odciągnąwszy wydatki wynoszące 43.499 złr., pozostaje 80.417 złr.. Z tego odłożono na fundusz rezerwowy 3%, 15% rozdzielono pomiędzy urzędników jako tantyemę, a reszta stanowiąca czysty zysk w kwocie złr. 62.222 poszła na podział pomiędzy akcyonaryuszów. Wypadło więc na każdą 200-reńskową akcyę 33 złr.. Małą pozostałość 222 złr. oddano do kasy szpitalnéj. Dla oswobodzenia towarzystwa od długu 119.122 złr., postanowiono wypuścić 500 nowych akcyj po 200 złr.; zebrany kapitał 100.000 złr. pójdzie na spłacenie długu, którego reszta złr. 19.122 umorzoną zostanie przez coroczne upłaty z zysków. Każdy posiadacz 4 akcyj ma prawo do nabycia jednéj nowéj. Przy zapisie ma być złożone zaraz 132 złr., reszta na 1go kwietnia. Nowe akcye biorą udział w zyskach z r. 1871.

Cukier na targu pragskim spadł w zaprzeszłym tygodniu w cenie i doszedł do téj saméj (32 1/2 złr. za centnar w.), jaka istniała przed ostatnią wielką podwyżką; pokazuje się więc, iż podwyżka nie miała wcale gruntownéj podstawy.

Skutki wojny prusko-francuskiéj dały się uczuć także żegludze, wykazują to księgi portowe tryesteńskie. W roku 1870 wpłynęło do portu tryesteńskiego, tak parowych jak i żaglowych okrętów 8.054 z ładunkiem 960.103 beczek (tonn), gdy w r. 1869 zawinęło ich tamże 9.095 z ładunkiem 1,087.268 beczek, a w r. 1868 okrętów 11.036 z ładunkiem 1,106.211 beczek. W roku więc zeszłym w stosunku do zaprzeszłego zmniejszenie wynosiło 1.041 okrętów i 127.165 beczek ładunku.

Towarzystwo centralne rolnicze w Poznaniu rozwija swoją zbawienną działalność, łącząc prace i usiłowania odrębnych stowarzyszeń w jedno ognisko. W roku ubiegłym dokonało ono dwóch ważnych prac, tj. urządziło wystawę rolniczą w Kościanie i założyło szkołę rolniczą w Żabikowie. Jedenaście towarzystw filialnych zostających pod kierunkiem centralnego, zajmowało się podniesieniem gospodarstwa wiejskiego w swych okręgach, głównie w kierunku rolnictwa i chowu bydła. Najważniejszemi pytaniami roztrząsanemi przez walne zgromadzenie były dwa następne: 1) Jak się towarzystwo ma zachować wobec bractw wstrzemięźliwości? 2) Jak zapobiedz emigracyi ludności roboczéj z Księstwa? Co do piérwszego uchwalono nie przeszkadzać szerzeniu się bractw, przeprowadzić znoszenie karczem; szczepić w ludzie zamiłowanie do wygodniejszych mieszkań i lepszego pożywienia, i uchylać wszelkie pokusy do pijaństwa. Postanowieniem tém, poświęcającém dla dobra ogółu część dochodów właścicieli ziemskich, Towarzystwo centralne zapisało piękną kartę w dziejach swego istnienia. Co do emigracyi ludności roboczéj, nie powzięto stanowczéj decyzyi, podawano tylko jako środki zapobiegawcze podniesiecie produkcyi, powiększenie płacy najmu, parcelowanie gospodarstw, oraz szerzenie oświaty między ludem. Sprawa kółek włościańskich nie idzie tak pomyślnie jak spodziewano się zrazu. Dla nadania jéj szybszego i skuteczniejszego rozwoju, p. Mieczysław Łyskowski, znany przyjaciel ludu, przedstawił zgromadzeniu ważny wniosek, który przytaczamy w całości:

„Walne zebranie poleci zarządowi, ażeby celem zorganizowania i poparcia wszelkich prac ekonomiczno-społecznych, mających związek z oświatą i dobrobytem klasy rolniczéj, mianowicie włościańskiéj, przybrał stałego, ile możności, płatnego pracownika.“

Pracownik taki szerzyłby pomiędzy ludem myśl zakładania stowarzyszeń włościańskich, kas zaliczkowych, zakładał kółka, kierował niemi i zdawał sprawę zarządowi. P. Łyskowski poparł wniosek swój ognistą przemową, zachęcając do nieodwłóczenia sprawy oświaty ludu, odwołując się do świadomości i uczuć obywatelskich zebrania. Zgromadzenie bardzo znaczną większością przyjęło wniosek. Wreszcie uchwaliło utworzyć w łonie Towarzystwa centralnego Wydział spraw ekonomiczno-społecznych, a w r. 1873 urządzić wystawę rolniczą w północnéj części Księstwa.

Towarzystwo wspierania oficyalistów prywatnych w Poznaniu, istniejące od lat 10, odbyło w z. m. walne zgromadzenie. Ze sprawozdania okazuje się, że Towarzystwo posiada 14.700 tal. żelaznego kapitału; iż w r. 1870 miało dochodu 2.378 tal., rozchodu 1.020 tal., wypłaciło zaś wsparć i emerytur 684 tal.. Resztujące od wydatków 1.358 tal. przyłączono do kapitału żelaznego. Towarzystwo zamierza urządzić kasy zaliczkowe; że jednak istniejące statuty na to nie pozwalają, przeto zgromadzenie walne uchwaliło postarać się o ich zmianę. Członkiem towarzystwa może być tylko taki oficyalista, którego moralne prowadzenie się przez dyrekcyę powiatową zostało sprawdzoném.

Wyrób wagonów zostaje obecnie w najkorzystniejszych warunkach, gdyż tabory Prus, a osobliwie Francyi uległy znacznym zniszczeniom. Bismark uczynił propozycyę fabryce wagonów w Bubnie (w Czechach), ażeby podjęła się dostarczenia 2.000 wagonów kolejom pruskim.

Podatek od wyrobu okowity. Na zasadzie badań poczynionych z aparatami Simensa i Haskiego, które wykazują dokładnie ilość i moc okowity, mającéj otrzymać się z zacieru, ma być przedstawiony na sejmie niemieckim projekt nowéj ustawy podatkowéj. W ustawie téj znajduje się instrukcya kontroli wyrobu, oraz wysokości poboru stosownie do mocy i ilości otrzymanéj okowity.

Akademia dla kobiet w Berlinie udzielała w r. z. nauk politycznych, jeografii, historyi, ekonomii politycznéj, literatury, hygieny, pedagogiki, chemii i fizyki, zastosowanych do gospodarstwa kobiecego; botaniki, buchalteryi, nauki pielęgnowania dzieci, języka francuskiego i angielskiego. Uczennice opłacały miesięcznie talara, za półrocze więc 5 talarów.

Niemcy wydaleni z Francyi występują z pretensyami do rządu francuskiego; niektórzy zakładają małe, ale są i tacy, którzy poniesione z tego powodu straty na miliony franków oceniają. Według dotychczasowych podań wypada około 3.000 franków na głowę, a było wydalonych 110—120.000 osób. Ciekawa byłaby cyfra szkód, jaką poniosły we Francyi osoby prywatne, pokrzywdzone niewinnie w spustoszonych przez Prusaków prowincyach.

Urzędy celne w Prusiech główniejsze dla usunięcia przeszkód zachodzących w transporcie towarów będą pełnić czynności w niedziele i święta.

Karty korespondencyjne w Niemczech północnych nie doznały powodzenia; z początku rzucono się do nich, lecz wkrótce prawie zupełnie zaprzestano używać. Rząd pruski przerachował się, naznaczając porto od nich równe listowemu, tj. jeden srebrny grosz. Gdy opłata będzie tak niską jak w Austryi, tj. 2 centy, lub w Anglii $1/2$ pensa, naówczas upowszechnią się jak w dwóch rzeczonych krajach.

Wyrób cukru we Francyi pomimo wojny podniósł się w tym roku. Buraki zrodziły się obficie, a ilość cukru w nich zadawalniająca. W ostatnich czasach brak paliwa utrudnił nieco fabrykacyę. Wielkie ilości surowego cukru, gotowego do wywozu leżą na składach, czekając uporządkowania stosunków.

Obieg monety we Francyi oceniają niemieckie pisma na 6 miliardów franków.

Tunel ceniski początkowo był anszlagowany na 100 mil. franków. Późniéj hr. Menabrea członek komisyi kierującéj całém przedsiębierstwem zmniejszył kosztorys do 65 milionów. Dziś pokazuje się, iż nie wydano więcéj nad 60 mil. franków.

Fałszerstwo nasienia koniczyny. Dzienniki angielskie wydrukowały cyrkularz niejakiego Hirschmanna z Hamburga, który rozsyłał go, ofiarując w nim handlarzom zboża piasek gruby, stosownie farbowany do fałszowania nasienia koniczyny czerwonéj i białéj. Dawna rzetelność handlowa kupców niemieckich widać bardzo upadła, kiedy ośmielają się czynić tak bezczelne propozycye.

Statystyka. Według ostatniego w r. 1870 dokonanego spisu ludności, Stany Zjednoczone w 37 stanach i 10 terytoryach liczą mieszkańców 38,535.150; od roku więc 1860, więc w ciągu lat 10 zwiększyła się ludność o 7,090.000 mieszkańców.

Kontrola towarzystw ubezpieczających. W Stanie Massachusets istnieje ustawa na mocy któréj, jeżeli pięciu ubezpieczonych ma jakoweś wątpliwości względem towarzystwa ubezpieczającego, służy im prawo zażądać od komisarza rządowego zbadania stanu interesów.

Podrożenie wełny grubéj, zdaniem wielu rolników, musi nastąpić skutkiem wojny francusko-pruskiéj; trzeba będzie bowiem sprawić przeszło $1\frac{1}{2}$ miliona uniformów. Ponieważ na uniform w przecięciu wychodzi 12 łokci sukna, a na sporządzenie funta sukna zużywa się $1\frac{1}{2}$ funta wełny surowéj, przeto na sprawienie uniformów potrzeba będzie przeszło 270.000 centnarów wełny grubéj. Jeżeli więc przywóz wełny z zamorskich kolonij nie będzie nadzwyczaj wielkim, to ceny grubéj wełny w roku przyszłym znacznie się podniosą.

Rośliny odurzające. Według ostatniego wydania chemii Johnstona 800 milionów ludzi zużywa rocznie tytoniu 4.480 mil. funtów. Czterysta milionów Chińczyków pali opium; 200 mil. ludów hindostańskich upaja się haszyszem (wyciąg z konopi indyjskich); nakoniec 10 mil. mieszkańców wysp zundzkich używa orzechów betelowych. Wartość wymienionych roślin odurzających wynosi przeszło 300 mil. dolarów; chociaż używanie ich szkodę tylko a nie pożytek zdrowiu ludzkiemu przynosi.

Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe.

Kraków 11 marca.

W sytuacyi handlu zbożowego żadna ważniejsza nie zaszła zmiana. Chęć kupna i spekulacya na większych zagranicznych targowiskach, osłabła; a ceny choć z trudnością przy braku większych dowozów utrzymywały się też same. Nawet nadzieja bliskiego ustania trudności przewozowych nie zachęciła spekulantów, którzy już tylu doznali zawodów w obecnym roku obrotowym. Nie jest atoli rzeczą jeszcze pewną, czy zwycięzkie kohorty niemieckie pieszo czy też kolejami żelaznemi do domu wracać będą. Zagnieżdżonemu na kolejach austryackich bezładowi, nadużyciom i niedostatkowi materyału transportowego, zdaje się, iż choć w części zaradza odbywająca się obecnie w Wiedniu ankieta, złożona z reprezentantów izb handlowych i kolei żelaznych, aby potrzeby ruchu handlowego w Austryi i wysokość jego wymagań ocenić, a środki zaradcze obmyśleć.

Ceny te same co w ubiegłym tygodniu.

Kursa papierów i pieniędzy od dnia 4 do 10 Marca 1871 r.

Wartość nominalna	Wypłata dotychczasowa	Kupony płatne w	z potrąceniem na podatek	Stopa procentowa		4 Marca	6 Marca	7 Marca	8 Marca	9 Marca	10 Marca	od	Procent ubiegły do d. 11
					Wiedeń.								
					Pożyczki Państwa.								
—	—	Maj Listop.	16%	5%	Renta papierowa za 100 . .	58.90	58.80	58.75	58.65	58.50	58.30	w. a. 5000	75.83
—	—	Stycz. Lipiec	16%	5	„ srebrna „ „ . .	68.25	68.30	68.30	68.20	68.10	67.90	„ 5000	40.83
w. a. 500	—	Maj Listop.	20%	5	Losy z r. 1860 „ „ . .	95.90	95.60	96.—	95.80	95.60	95.80	„ 5000	72.22
„ 100	—	„ „	20%	5	„ z r. 1860 „ „ . .	109.—	109.—	109.50	109.—	109.—	108.75	„ 5000	„
„ 100	—	—	—	—	„ z r. 1864 „ „ . .	122.80	122.30	122.70	122.30	122.25	122.30	—	—
					Pożyczki publiczne.								
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	74.—	74.—	74.—	74.—	74.—	74.—	w. a. 5000	85.31
w.a. 120 sr.	—	Stycz. Lipiec	—	5	„ Poż. kol. węgiersk. „	106.40	106.40	106.60	106.40	106.40	106.40	„ 3000	29.17
					Listy zastawne.								
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Galic. zakł. kred. ziems. za 100	72.—	72.—	72.—	72.—	72.—	72.—	w. a. 5000	39.44
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	80.—	80.—	80.—	80.—	80.—	80.—	„ 5000	49.30
—	—	Stycz. Lipiec	—	6	„ „ „ włość. „ „	87.—	87.—	87.50	87.50	87.50	87.50	„ 5000	58.33
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ Banku hipoteczn. „ „	88.—	88.—	88.—	88.—	88.—	88.—	„ 5000	8.33
					Akcye Banków.								
w.a. 200 sr.	100	Styczeń	—	5%	Anglo - austryack. za sztukę	215.50	218.25	222.50	220.40	223.80	230.—	25 sztuk	24.31
„ 200 „	80	„	—	5	„ węgiersk. „ „	83.50	83.50	82.25	82.—	81.25	81.—	25 „	19·44
„ 200 —	80	Stycz. Lipiec	—	5	Centralnego „ „	59.—	—.	—.	—.	—.	—.	25 „	119·44
„ 200 —	200	Styczeń	—	6	Dla obrotu ogólnego „	169.—	169.—	170.50	168.50	168.—	168.—	25 „	48.61
„ 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5	Franko-austryack. „	102.30	102.—	102.50	102.70	102.70	103.50	25 „	19.44
„ 200 —	80	„ „	—	5	Galic. dla handl. i przem. „	—	—	—.	—	—.	—	25 „	„
„ 200 —	100	—	—		„ krajowego „	—	—	—.	—	—	—	—	—
„ 200 —	100	Stycz. Lipiec	—	5	„ hipoteczn. „	—.	—.	—.	—.	—.	—.	25 „	24·31
„ 200 —	120	Styczeń	—	5	Handl oweg o „	88.50	85.—	86.50	87.50	88.75	89.—	25 „	79.17
„ 600 —	600	Stycz. Lipiec	—	5	Narodowego „	726.—	725.—	725.—	724.—	725.—	725.—	5 „	29.33
„ 160 —	160	Styczeń	—	5	Zakł. kred. dla handl. i przem.	255.80	255.20	257.—	256.70	258.30	258.80	25 „	38.83
„ 200 —	80	„ „	—	5	„ „ węgiersk. ogóln.	89.—	88.—	87.25	86.50	87.—	87.25	25 „	19.44
„ 200 —	80	„ „	—	5	Związkowego austryackiego	106.—	105.—	105 —	104.50	104.50	106.—	25 „	„
					Akcye kolei.								
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5%	Kolei Ces. Elżbiety za sztukę	219.75	219.75	220.75	221.—	220.75	220.75	25 sztuk	51.04
„ „ 1000	1000	„ „	—	5	„ „ Ferdyn. półn. „	2115—	2110—	2110—	2110—	2112—	2107—	5 „	„
w.a. 200 sr.	200	„ „	—	5	„ „ Franc. Józefa „	191.50	191.75	191.50	191.50	191.75	191.50	25 „	48.61
M. K. 200	200	„ „	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „	249.40	247.75	249.—	248.75	249.—	250.25	25 „	51.04
w.a. 200 sr.	100	„ „	—	6	„ Koszycko-Bogumin. „	91.50	91.50	92.—	91.50	92.—	92.50	25 „	29.17
„ 200 „	200	Maj Listop.	—	7	„ Lwow. Czerniow. Jassy	188.75	188.50	188.50	189.—	188.75	188.—	25 „	126.39
„ 200 „	200	„ „	—	5	„ Południow. (Lombardy)	178.10	170.—	173 20	174.25	175.70	174.30	25 „	90.28
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5	„ Rządowéj za sztukę .	382.—	381.50	385.50	387.—	388.50	387.—	10 „	19.44
					Obligacye Pierwszeństwa.								
w.a. 300 sr.	300	Kwiec. Pażd.	10%	5%	Kolei Ces. Elżb. z 1862 za szt.	92.50	92.50	92.50	92.50	92.50	92.50	w. a. 5000	100.—
„ 200 —	200	„ „	—	5	„ Franc. Józefa „ „	94.—	93.90	94.—	94.—	94.50	94.80	„ 5000	111.11
„ 300 —	300	Stycz. Lipiec	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „ „	103.—	103.—	103.—	103.—	103.—	103.—	„ 5000	48.61
„ 200 —	200	Styczeń	—	5	„ Koszycko-Bogum. „ „	86.75	87.—	87.—	87.—	87.25	87.25	„ 5000	„
„ 300 sr.	300	Maj Listop.	10%	5	„ Lw. Cz. Jas. I. Em. 1865	80.25	80.20	80.20	80.20	80.20	80.20	„ 5000	81.25
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ II. „ 1867	91.75	91.80	91.80	92.—	92.—	92.—	„ 5000	90.28
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ III. „ 1868	85.35	85.25	85.—	85.—	84.50	84.75	„ 5000	„
Frs. 500	500	Marz. Wrześ.	—	3	„ Rządowéj za sztukę .	135.—	135.—	134.50	134.50	134.50	135.—	„ 5000	4.17
„ 500	500	„ „	—	3	„ „ Em. 1867. .	132.50	132.50	132.—	132.—	132.—	132.—	„ 5000	„
					Kraków.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	73.75	73.75	73.90	73.80	73.65	73.70	z wart.	kup.
„ 100	—	Stycz. Lipiec	—	4	Listy zastaw. polsk. „	90.25	90.—	90.—	90.—	90.—	90.—	„	„
w.a. 200 sr.	80	„ „	—	5	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	74.75	74.50	74.50	74.75	74 50	74.50	25 sztuk	19.44
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	115.—	115.25	115.50	115.75	116.—	116.—	25 „	24.31
—	—	—	—	—	Ruble rosyjskie za 100	162.50	162.75	162.75	163.—	163.50	163.50	—	—
—	—	—	—	—	Talary pruskie „ „	182.75	182.75	182.75	182.75	182.75	182.75	—	—
—	—	—	—	—	Srebro austryackie „ „	121.25	121.25	121.25	121.25	121.25	121.25	—	—
—	—	—	—	—	Dukat ważny za sztukę	5.75	5.76	5.76	5.77	5.78	5.77	—	—
—	—	—	—	—	Napoleond'or „ „	9.83	9.85	9.85	9.86	9.87	9.86	—	—
—	—	—	—	—	Półimperyał ros. „ „	9.98	9.96	9.96	9.90	9.98	9.96	—	—
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	75.75	75.75	75.75	75.75	75.75	75.75	z wart.	kup.
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	Listy Gal. Bank. hipot. „ „	87.—	87.25	87.50	87.50	87.50	87.50	w. a. 5000	8.33
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy zastawn. Galic. za 100	72.25	72.25	72.25	72.25	72.25	72.25	„ 5000	39.44
—	—	„ „	—	5%	„ „ „ „ „	80.—	80.—	80.—	80.—	80.—	80.—	„ 5000	49.30
					Lwów.								
w.a. 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5%	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	74.50	74.50	74.50	74.50	74.50		25 sztuk	19.44
„ 200 „	80	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	117.—	117.—	117.—	117.—	117.—		25 „	24.31
—	—	Czerw. Grud.	—	4	Listy zast. Tow. kredyt. za 100	72.25	72.25	72.25	72.25	72.25		w. a. 5000	39.44
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	80.20	80.25	80.25	80.30	80.30		„ 5000	49.30
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ „ Bank. hipot. „ „	88.15	88.10	88.—	88.10	88.20		„ 5000	8.33
					Warszawa.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	73.47	73.25	73.44	73.34	73.25		Rs. 100	110 2/3
„ 100	—	„ „	—	4	„ zast. 100 rs. I. ser. „ „	90.21	—.	90.35	90.17	90.33		„ 100	86 5/9
„ 100	—	„ „	—	4	„ „ „ „ II. „ „	88.21	—.	88.35	88.17	88.16		„ 100	„
„ 100	—	„ „	—	5	„ „ nowe z 1869 „ „	87.75	87.83	88.08	88.17	88.08		„ 100	108 8/9

Sobota godz. 12 min. 45 po południu. Telegrafowane kursa Wiedeńskie.

Akcye kredytowe 261.— Lombardy 174.50, Losy z r. 1860 96. Losy z roku 1864, 122.80 Akcye Franko-austr. 106.75 Napoleony 99.35 Akc. kol. Kar. Ludw. 255.50, Akc. kol. Lwow. Czern. 188.— Akc. kol. półn. wschodniej 158.25 Akcye bank. 72.7 Akc. bank. związkowego 106.75 Akc. bank. jen. 88.50 Renta w sreb. 68.10 Oblig. indemn. gal —.— Akc. bank. wied. dla obrotu ogólnego — .— Akc. anglo-banku — .— Akc. kol. rządowéj — .— Akc. kol. siedmiogr. — Akc. kol. Rudolfa — Akc. kol. Pardubie —.— Akc. kol. półn. —. Tramway — .— Akc, banku budowy —. Akc. kol. wschod. — Akc. kol. alfeldzkiéj —. Akc, banku anglo-węgier. —.

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Sołdraczyński. W Druk. Uniw pod zarządem K. Mańkowskiego.